

SZKOLNOLAT

Styczeń/Luty 2019



Wywiad z Babcią na str. 2 i 3

Opiekun koła dziennikarskiego – mgr Halina Szreiber

Redaktor naczelny: Artur Bieniek VIIIc
Zastępca redaktor naczelnego: Amelia Stoppel VIb
Sekretarz: Weronika Węsek VIb
Redaktor sportowy: Maciej Kurlus VIb
Fotoreporter: Wojciech Siwa VIb

Miesięcznik wydają uczniowie klas IV - VIII

Wywiad z moją Babcią

Babciu, jak chcesz się przedstawić?

Mam na imię Wanda, mieszkam w małym miasteczku pod Inowrocławiem. Moim ulubionym kolorem jest zielony, ponieważ w dzieciństwie lubiłam chodzić na łąki i leżeć w miękkiej, zielonej trawie oraz zrywać barwne kwiaty i robić z nich wianki na głowę.

Co sądzisz o pomocy charytatywnej?

Według mnie pomoc jest ważna i niezbędna, ponieważ na świecie jest dużo ludzi potrzebujących, a bez pomocy charytatywnej te osoby nie dostałyby należytego wsparcia.

Jaką cechę charakteru cenisz sobie najbardziej i dlaczego?

Najbardziej cenie sobie uczciwość i dobroć, ponieważ takiemu człowiekowi można zaufać, jest On dobry dla innych ludzi, a także dla zwierząt.

Co to jest Wiara?

Według mnie wiara, to nadzieja, miłość, zaufanie i dobroć dla drugiego człowieka.

Co byś zmieniła w swoim życiu, a czego nie i dlaczego?

W swoim życiu nic bym nie zmieniła, ponieważ jest ono takie jak sobie wymarzyłam. Nie zmieniłabym na pewno tego, że mam siedmioro wspaniałych wnucząt.

W jakich momentach jesteś najbardziej zmotywowana do działania?

Najbardziej zmotywowana do działania jestem gdy widzę u innego człowieka słabość i potrzebę pomocy.

Jak wyglądało Boże Narodzenie w Twoim dzieciństwie. Jak zmieniło się podczas stanu wojennego, a jak obchodzisz te święta dziś? Który okres obchodzenia tych świąt jest dla Ciebie najbardziej czarujący i magiczny?

W dzieciństwie moje Święta Bożego Narodzenia nie wyglądały jak terazniejsze, ponieważ choinki były zawsze żywe i mniej dorodne niż terazniejsze (tamte choinki zwano drapakami). W tych czasach w sklepie można kupić dosłownie wszystko, a w moim dzieciństwie dużo potraw i rzeczy pojawiała się raz do roku, tylko w Boże Narodzenie. Podczas stanu wojennego nie było tyle pysznych dań, nie można było śpiewać głośno kolęd, a przez godzinę policyjną (od 22 do 6) nie można było iść na pasterkę. Moje terazniejsze święta tylko w 30% przypominają święta z dzieciństwa, czy ze stanu wojennego, ponieważ teraz jak już wcześniej wspomniałam, można wszystko kupić, choinki są sztuczne, a jeśli są żywe, to w ogóle nie przypominają moich choinek z dzieciństwa. Ale przede wszystkim można w łatwy sposób dojechać do rodziny. Najbardziej podobały mi się święta z dzieciństwa, ponieważ miały swoją magię.

Jaki okres swojego życia lubisz najbardziej wspominać i dlaczego?

Najbardziej lubię wspominać okres dzieciństwa, ponieważ w tamtych czasach było wiele różnych zabaw, np.: klasy, berek, palant, chowany, skakanie na skakance i wiele innych.

Jak zmieniło się Twoje życie, gdy wprowadzono stan wojenny?

Gdy wprowadzono stan wojenny, czułam się mniej bezpiecznie, żyłam w strachu. Przez stan wojenny robienie zakupów stało się trudniejsze, wprowadzono kartki, które upoważniały do zakupu określonego towaru, jeśli jeszcze były dostępne w sklepie. Aby zrobić zakupy, trzeba było ustawiać się w bardzo długie kolejki, a podczas godziny policyjnej, chowano się w najbliższych domach, najczęściej za płotami.

Co najbardziej lubisz w byciu babcią i dlaczego?

Najbardziej w byciu babcią lubię, gdy przyjeżdżają wnuki, ponieważ można z nimi porozmawiać i dowiedzieć się różnych rzeczy, np.: co dzieje się w szkole, o różnych elektronicznych nowinkach i o wielu, wielu innych rzeczach. Moje wnuki pomagają mi także w gotowaniu, sprzątaniu, noszeniu opału.

Czy Ty także uważasz, że bycie babcią to praca na pełen etat i dlaczego?

Według mnie bycie babcią to na pewno duża odpowiedzialność i dużo obowiązków, więc można uznać, że jest to praca na pełen etat.

Co lubisz robić w wolnym czasie?

W wolnym czasie lubię wypoczywać i organizować dla siebie różne przyjemności, np. wyjść na zakupy.

Jak w dzieciństwie spędzałaś wolny czas zimą i jakie zabawy temu towarzyszyły?

W dzieciństwie zimą było dużo więcej śniegu niż teraz, prawie cały czas było ponad 5 cm śniegu i dużo zasp. W tym okresie bardzo lubiłam jeździć na sankach, czasami były to sanki zrobione przez tatę, a czasami był to worek wypełniony słomą. Lubiłam także ślizgać się z przyjaciółmi na pobliskim stawie, lecz nie na łyżwach, tylko zwyczajnie na butach, czy na brzuchu. Oczywiście w tamtych czasach lepiłiśmy dużo bałwanów, które miały garnek na głowie, miotłę z gałęzi w ręce, oczy, usta i guziki z węgla oraz marchewkę na nos.

W czasie robienia jakiej czynności tracisz poczucie czasu?

Bardzo lubię rozwiązywać krzyżówki, ponieważ jest to trening dla mojego mózgu i uspokaja mnie. Jak zacznę rozwiązywać krzyżówki, to nie mogę skończyć.

Dziękuję za udzielenie wywiadu
Wojciech Siwa
klasa 6b

Moja wigilia klasowa



19 grudnia w naszej szkole odbyły się Wigilie klasowe. Klasy 6, 7 i 8 swoje Wigilie klasowe miały zaraz po próbnym egzaminie ósmoklasistów, czyli około godziny 10.30 (w zależności od klasy). Wigilie tradycyjnie rozpoczęły się od klasowych przygotowań, czyli ustawienia i nakrycia ławek, krojenia ciast itp. Później każda klasa udała się na jasełka, które



rozpoczęło przemówienie Pani Dyrektor. Następnie na scenie swój artystyczny talent ukazali aktorzy z „Teatru 202” pod opieką Pani Haliny Szreiber w przedstawieniu pt. „Wigilia w autobusie”.

Obsada przedstawienia:

Narrator: Anna Mróz

Dziewczyna: Weronika Węsek

Jurek: Angelika Komasińska

Staruszka: Amelia Stoppel

Pani w futrze: Zuzanna Rydzyńska

Kobieta: Wiktoria Orkiszewska

Pasażer: Samanta Grabowska

Pan w kapeluszu: Dawid Guczkowski

Kierowca: Wojciech Siwa, wszyscy aktorzy

uczęszczają do klasy 6b. Później odbyło się wspólne kolędowanie, które poprowadził Pan Jacek Ignaszak.

Po kolędowaniu nadszedł czas na Wigilie klasowe, na które uczniowie udali się do wyznaczonych sal.



Wojciech Siwa
klasa 6b

Zabawy na świeżym powietrzu zimą

Ferie, to czas, w którym uczniowie mogą odpocząć od szkoły, nauki i zadań domowych. Ten magiczny czas można spędzić w różny sposób, np. jeżdżąc na łyżwach nartach lub sankach.

W Bydgoszczy od 5 stycznia 2018 roku zostało ponownie otworzone sztuczne lodowisko o nazwie „Torbyd”. Funkcjonuje ono teraz przy ulicy Toruńskiej 59. Według mnie, jest to idealne miejsce, aby wypocząć i zrelaksować się, jeżdżąc na łyżwach. Korzystając z łyżew, powinno wybierać się bezpieczne miejsca, np. sztuczne lodowiska, a nie jeziora, stawy lub sadzawki, gdzie jest cienka warstwa lodu, która może się w każdej chwili zarwać, a osoba stojąca na tym lodzie, wpadając do wody, może się wychłodzić, a nawet utopić i umrzeć. Myślę, że zdrowie i bezpieczeństwo jest ważniejsze od zaimponowania znajomym, dlatego, aby jeździć na łyżwach należy, udać się na sztuczne lodowisko, np. na wcześniej wspomniany „Torbyd”.

Jazda na sankach, czy na jego mobilnym odpowiedniku, zwanym jabłuszkiem, jest drugą alternatywą na miłe spędzenie ferii. Jazda na sankach jest bardziej wymagająca niż jazda na wcześniej wspomnianych łyżwach, ponieważ do jazdy na sankach jest potrzebny śnieg, a do jazdy na łyżwach nie. W Bydgoszczy, jak w wielu innych miastach, powstają stoki do jazdy na sankach i nie tylko, które są naśnieżane sztucznym śniegiem. Taki stok znajduje się w Myśliczku. Oczywiście na sankach nie powinno zjeżdżać się w pobliżu ulic.

Inną alternatywą jest jazda na nartach. W Bydgoszczy idealnym miejscem jest wcześniej wspomniany stok w Myśliczku.

W tym artykule przedstawiłem wam trzy najpopularniejsze sposoby na spędzenie ferii na świeżym powietrzu i w ruchu.

Wojciech Siwa klasa 6b

Mój sylwester

Sylwester spędzałam u mojej przyjaciółki Amelki Stoppel. Bawiłyśmy się super! Na początku całej imprezy siedziałyśmy w jej pokoju. Grałyśmy w moją grę, którą do niej przyniosłam. Następnie przeniosłyśmy się do dużego pokoju (do salonu), gdzie był przygotowany stół z talerzami, szklankami, świeczkami i przekąskami typu: żelki, chipsy, skittelsy itp... Potem mama Amelki zrobiła kolację, czyli zrobiła swoją pizzę, sałatkę grecką i sałatkę jarzynową. Później przyszła babcia Amelki. Jej rodzice włączyli „Sylwester z dwójką”. Dodatkowo w tej telewizji ogłosili konkurs na to, aby zrobić sobie zdjęcie jak spędzamy sylwestra i wysłać o na facebooka. My oczywiście chciałyśmy spróbować, ale niestety nam to nie wyszło, bo nie mogłyśmy znaleźć ich na facebooku. Gdy już wybiła 22:00, my zagrałyśmy w jedną z jej gier o nazwie „ego”. Zagrałyśmy w nią dlatego, że mówiła mi że jest super i że dostała ją na święta. Następnie grałyśmy sobie w mini zbijaka jej przytulanką. Już nie pamiętam kto wygrał. Kiedy nam się to znudziło postanowiłyśmy sobie że o 23:00 wypijemy szampana piccolo. O godz. 23:00 wypiliśmy szampana i zadzwoniłyśmy do paru koleżanek i przyjaciółek typu: Stasi S., Zuzi R., Niny S., Weroniki W., Ani P. itp... Razem z wcześniej wymienionymi koleżankami przed 24 godz zaczęłyśmy odliczać. Wcześniej nawet zapalałyśmy sztuczne ognie, ale Amelia miała takie duże sztuczne ognie, które zagrałyśmy po wyjściu z domu. po wybiciu godz. 24:00, oczywiście zaczęłyśmy z dziewczynami krzyczeć się cieszyć itp... Jak wyszłyśmy spodlałyśmy Weronikę Z. z jej rodziną która również wyszła na dwór oglądać fajerwerki, my nie puszczałyśmy ich. Gdy już zapaliłyśmy ogromne wcześniej wspomniane sztuczne ognie oglądałyśmy fajerwerki. Zobaczyłyśmy, również jak jacyś ludzie stworzyli ogień, który się mocno palił, bardzo się zaniepokoiłyśmy. Na szczęście nic się nie stało, po powrocie do domu coś jeszcze robiłyśmy i poszłyśmy się po kolei umyć i przebrać w piżamki. Jak się już położyłyśmy to po jakimś czasie Amelia źle się poczuła. Tak właśnie wyglądał mój sylwester. :)

Wiktoria Orkiszewska kl.6b

TENIS STOŁOWY

W grudniowej gazecie pisałem o tym, że Natalia Berus i Patrycja Seweryńska zdobyły wicemistrzostwo Bydgoszczy w Tenisie Stołowym. Tym samym zakwalifikowały się do ćwierćfinałów województwa kujawsko – pomorskiego.



Dnia 7. stycznia tego roku w Inowrocławiu nasze reprezentantki stały się gotowe do walki o zwycięstwo. Ich opiekunem był Pan Artur Kubiak. Dziewczyny rozegrały wiele meczów i bardzo dzielnie walczyły. Jednak pomimo wspaniałej postawy tego dnia zajęły drugie miejsce. W ogólnej klasyfikacji nasze zawodniczki uplasowały się siódmym miejscu w województwie.

Maciej Kurlus
KL. VI b

URODA A ALOES

Aloes to bardzo popularna i znana roślina. Jest to kwiat o mięsistych, podłużnych liściach, które pełne są soku o cennych właściwościach. Aloes od lat wykorzystywany jest przez człowieka do wielu rzeczy. Wszystko dlatego, że ma działanie łagodzące i nawilżające. Dlatego tak chętnie jest wykorzystywany w kosmetyce i pielęgnacji skóry. Aloes można stosować w codziennej pielęgnacji. Jest wykorzystywany do produkcji wielu kosmetyków, między innymi balsamów do ciała, kremów do rąk czy szamponów do włosów.



Wszystko dlatego, że aloes doskonale radzi sobie z nawilżaniem skóry i włosów, a w dodatku ma działanie wiążące wodę w skórze. Dzięki temu właśnie, zapobiega ulatywaniu wody ze skóry. Skóra dzięki aloesowi jest elastyczna. Aloes jest przeciwbakteryjny i doskonale nadaje się na składnik wielu dezodorantów. Ma wspaniały zapach. Może być stosowany w pielęgnacji zarówno suchej skóry, tłustej, wrażliwej, a nawet trądzikowej. Dlatego też, jeżeli narzekamy na świąd, bądź ból skóry, aloes na pewno nam pomoże. Łagodzi podrażnienia i bardzo nawilża skórę, jest do każdego rodzaju skóry i nie alergizuje.

Angelika Komasińska
klasa 6b

Angina

Angina to ostre zapalenie migdałków podniebiennych i błony śluzowej gardła. Jest chorobą zakaźną, najczęściej wywołaną przez paciorkowce, ale poza bakteriami też przez wirusy i grzyby. Objawia się przeważnie ostrym bólem gardła, który utrudnia nam przełykanie, mamy wtedy powiększone węzły chłonne i wysoką temperaturę. Angię leczy się przeważnie antybiotykiem, choć czasami wystarczą leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe i odkażające, np. tabletki do ssania lub płyny do płukania. Nieleczona angina może okazać się bardzo groźna. Jeśli ktokolwiek będzie miał objawy tej choroby, trzeba jak najszybciej zgłosić się do lekarza, który przepisze odpowiednie leki.

Samanta Grabowska

klasa 6b

Ciasteczka Jeże !

Składniki:

mąka 2,5 szklanki
2 jajka
1 łyżka proszku do pieczenia
100 g masła
3 łyżki kefiru
0,5 szklanki cukru
czekolada gorzka i mleczna
słonecznik łuskany
kolorowa posypka

Przepis:

Mąkę, proszek, masło, jajka, kefir i cukier wsypujemy do miski i wyrabiamy ręcznie ciasto. Z ciasta robimy kulki, rozgniatamy i formujemy łezkę. Ciastka wkładamy do piekarnika rozgrzanego do 180 stp. i pieczemy około 30 minut. Po upieczeniu i wystygnięciu, ciastka dekorujemy rozpuszczoną czekoladą. Na koniec posypujemy słonecznikiem i posypką.

Smacznego !



Amelia Stoppel
kl. 6b

Cytaty z Kubusia Puchatka

W parę godzin później, gdy noc zbierała się do odejścia, Puchatek obudził się nagle z uczuciem dziwnego przygnębienia. To uczucie dziwnego przygnębienia miewał już nieraz i wiedział, co ono oznacza. Był głodny.

A właściwie, co ja niewłaściwego zrobiłem?

– Wiem, że to się wydaje łatwe – powiedział Prosiaczek do siebie – ale nie każdy to potrafi.

Jeżeli posiłłeś już swego gościa, a on wciąż spogląda tęsknie w stronę spiżarni, prawdopodobnie chce ci powiedzieć, że mógłby się posilić jeszcze bardziej. Objasnij mu, że to nieprawda.

Tys – tys -tys to zrobiła naumyślnie.

Dzień spędzony z Tobą to mój ulubiony dzień. Więc dzisiaj jest mój nowy ulubiony dzień.

– Czasem leżę w trawie i wcale mnie nie widać – mruknął Osiołek. – I świat jest taki ładny! A potem ktoś przychodzi i pyta: “Jak się czujesz?” I zaraz okazuje się, że okropnie.

Kiedy jest się Misiem o Bardzo Małym Rozumku i Myśli się o Różnorodnych Rzeczach, to okazuje się czasami, że rzeczy, które zdawały się bardzo proste, gdy miało się je w głowie, stają się całkiem inne, gdy wychodzą z głowy na świat i inni na nie patrzą.

A rzeka płynęła bardzo powoli, bo wcale jej się nie śpieszyło, aby dostać się tam, dokąd wiedziała, że i tak zdąży.

Miłość to czasem kilka kroków w tył, aby uszczęśliwić osobę, którą kochasz.

Nie możesz stanąć w jednym punkcie w lesie i czekać aż inni do Ciebie przyjdą. Sam musisz do nich czasem wyjść.

Niektórzy ludzie dbają o innych zbyt mocno. Myślę, że to się nazywa miłość.

Amelia Stoppel
kl.6b

Humor

Jasiu, kim jest twój ojciec?

- On jest chory.
- Ale co on robi?
- Kaszle.

Nauczycielka zwraca się do ucznia:

- Wymień 5 zwierząt afrykańskich.
- Lew, słoń i trzy żyrafy.

- Jakie kwiaty lubisz najbardziej -pyta nauczycielka ucznia.
- Róże, proszę pani.
- Proszę, podejdź do tablicy i napisz nam to zdanie.
- To ja jednak wolę maki -poprawia się szybko uczeń.

Nauczyciel tłumaczy uczniom, że nie ma pojęcia "większej" lub "mniejszej" połowy.

Obie połowy są zawsze równe. Pod koniec lekcji podsumowuje:

- Ale co ja wam będę tłumaczył ! I tak większa połowa z was pewnie tego nie rozumie !

Na lekcji wychowania fizycznego nauczyciel poleca uczniom ćwiczyć "rowerek". Jeden z chłopców nie rusza nogami.

- Dlaczego nie ćwiczysz ?
- Bo ja teraz jadę z górki...

Nauczycielka pyta w szkole Jasia:

- Jasiu, co to jest kometa?
- To gwiazda z ogonem
- Dobrze, a czy potrafisz dać przykład komety?
- Myszka Miki

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Nauczycielka pyta Jasia:

- Jasiu, jeżeli powiem: "Ja wychodzę za mąż", to jaki to będzie czas?
- Najwyższy! - odpowiada chłopiec.

- Synku, kiedy poprawisz dwójkę z matematyki?
- Nie wiem, mamusiu, nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

- Moja siostra jest chora na ospę wietrzną - oznajmia Kazio w szkole.
- To wracaj do domu, bo zarazisz całą klasę - poleca wychowawczyni.

Po dwóch tygodniach Kazio wraca do szkoły.

- I co, siostra wyzdrowiała?- pyta nauczycielka.
- Nie wiem, bo jeszcze nie pisała...
- A gdzie ona jest?
- W Danii...

Amelia Stoppel

Kl 6b

Wywiad z babcią Ewą Cierajewską

W: Jak wspominasz czasy PRL-u?

B: Ja mogę powiedzieć, że bardzo miło, bo to były beztroskie, czasy mojego dzieciństwa i młodości. Czas spędzany z koleżankami i kolegami na zabawach podwórkowych.

Wyjeżdżałam także

jak inne dzieci na kolonię w czasie letnich wakacji.

W: Jakie miałaś marzenia w tamtych czasach, np: co chciałaś robić w przyszłości?

B: Jak byłam dzieckiem, to chciałam zostać księgową. Moja ciocia była główną księgową tartaku i zabierała mnie często w czasie wakacji do siebie do swojego biura w czasie wakacji pozwalała mi liczyć na maszynach i dużym liczydło. Myślę, że stąd wzięło się moje marzenie o tym, by też zostać księgową. Kiedyś, w 3 klasie liceum leciałam poraz pierwszy samolotem.

Wówczas marzyłam, by zostać pilotem.

W: Jakie miałaś wtedy zainteresowania?

B: Należałam do kółka matematycznego, harcerstwa i chodziłam na zajęcia SKS. Interesowały mnie też podróże.

W: Czy chciałaś coś studiować? Jeśli tak, to co?

B: Nie myślałam o studiach. Myślałam, żeby pójść do pracy. Pracy w biurze i taką też miałam.

Założyłam rodzinę. Teraz, patrząc z perspektywy czasu, żałuję swojej decyzji

dotyczącej studiów. Myślę, że dałabym radę i być może byłabym wymarzoną księgową.

W: Jaki zabawy były wtedy najpopularniejsze?

B: Najpopularniejsze były zabawy na podwórku. Skakałyśmy na skakance, w gumę (kupowało się taką specjalną gumę tzw. lotniczą, była długa i wytrzymała), w "króla", przewijałyśmy się na podwórkowych trzepakach do dywanów. W długie zimowe wieczory grałyśmy w państwa miasta, chińczyka, skaczące czapeczki.

W: Czemu akurat SKS i koło matematyczne?

B: Koło matematyczne, gdyż zawsze fascynowały mnie cyferki. Im zadanie było trudniejsze, tym dla mnie było ciekawsze. SKS? Hm? Sport, też lubiłam. Szczególnie siatkówkę.

W: Jak wtedy wyglądały ferie?

B: Ferie spędzałam podobnie zresztą jak i letnie wakacje, na wsi. Było cudnie. Mroźno i biało.

Zapasy białego puchu. Sople zwisające z dachów. Czasami nie można było

wyjsć z domu, zanim nie odśnieżyłyśmy przejścia do furtki. Śnieg skrzypiał pod butami, zamarził

staw, na którym jeździłam na łyżwach. Z górki zjeżdżałyśmy na sankach

i rzucałyśmy się śnieżkami. Pamiętam zmoczone rękawiczki i spodnie, które suszyły się przy piecu,

w którym nastrojowo mrugały płomienie ognia. Gorącą herbatę z cytryną

na rozgrzewkę. Pięknie było.

W: Dziękuję za wywiad.

B: Ja też dziękuję.

Wiktoria Orkiszewska
kl.6b

Przepis na domową tartę z czekoladą

SKŁADNIKI

KRUCHE CIASTO

- 100 g masła
- 3 żółtka jaj
- 30 g kakao
- 30 g cukru pudru
- 150 g mąki
- szczypta soli
- **GANASZ** (krem do tarty)

- 250 g śmietanki 30%
- 250 g czekolady deserowej 70%
- 50 g miękkiego masła



SMACZNEGO !!!

PRZYGOTOWANIE

Na stół przesiewamy mąkę i kakao, dodajemy cukier puder, w środku formujemy dołek, do którego wlewamy 3 żółtka. Dodajemy masło i całość siekamy za pomocą noża lub ugniatamy rękoma, jednocześnie mieszając wszystkie składniki. Do całości dodajemy szczyptę soli. Ciasto zagniatamy (jeśli ciasto jest za suche, możemy do niego dodać 2-3 łyżki wody). Gotowe ciasto zawijamy w folię spożywczą i wstawiamy do lodówki na mniej więcej 1 godzinę.

Rozwałkowane ciasto wykładamy na formę (średnica ok. 21 cm) pokrytą teflonem. Jeśli nie jest lub też nie ma się pewności, należy ją wcześniej posmarować masłem oraz oprószyć mąką (ta która nie przyklei się do masła, należy wysypać). Całą formę wylepiamy dokładnie ciastem. Ciasto w formie nakłuwamy widelcem w kilku miejscach. Aby boki tarty były wysokie i nie opadały podczas pieczenia, przygotowaną tartę w formie należy włożyć do zamrażalnika na 15-20 minut i od razu po wyjęciu z zamrażalnika włożyć ją do pieca. Ciasto pieczemy około 13-15 minut w temperaturze 180°C. Po upieczeniu tartę odstawiamy do przestygnięcia.

GANASZ

W garnku zagotowujemy śmietankę, garnek ze śmietanką zdejmujemy z ognia i wrzucamy do niego kawałki czekolady deserowej. Czekamy, aż kawałki czekolady rozpuszczą się i całość mieszamy. Śmietankę z czekoladą miksujemy, stopniowo dodając miękkie masło.

Na tartę wylewamy ganasz (niewielką ilość pozostawiamy do dekoracji). Tartę z ganaszem odstawiamy do przestygnięcia (najlepiej jeśli będzie stygnąć w temperaturze pokojowej). Tartę wyjmujemy z formy, za pomocą rękawa cukierniczego dekorujemy pozostawionym wcześniej ganaszem. Całą tartę delikatnie oprószamy kakao. Możemy oczywiście dodać dżem oraz owoce, dodając tarcie ciekawych smaków!

Film jak wykonać tartę można znaleźć na kuchnialidla.pl/tarta-czekoladowa-z-konfitura-z-czarnej-porcetki

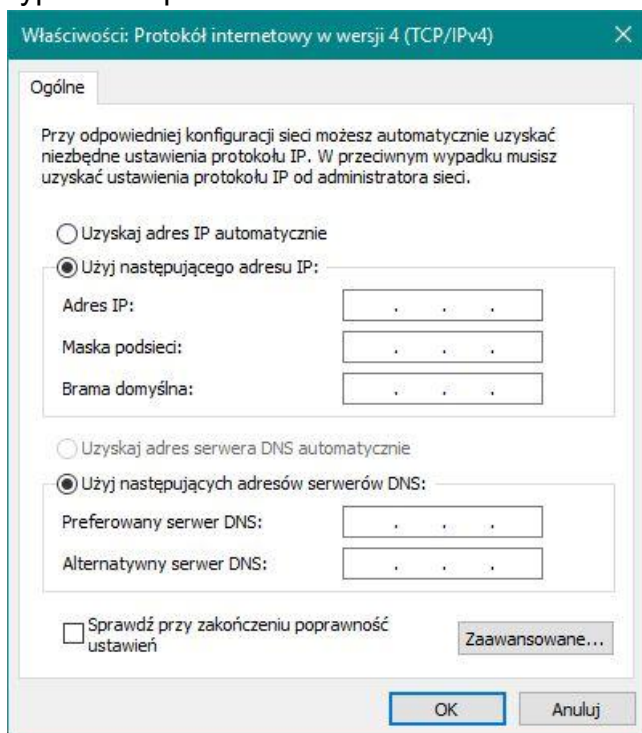
Weronika Węsek
klasa 6b

Porady komputerowe

W tym artykule poruszę dość ciekawe zagadnienie, jakim jest konfiguracja IP. Jest to protokół odpowiadający za komunikację sieciową. Najczęściej spotykane wersje tego protokołu to IPv4 oraz IPv6. IPv4 składa się z czterech sekcji jednobajtowych, wpisywanych liczbowo po kropce (0.0.0.0 – 255.255.255.255). Liczba możliwych kombinacji to 2^{32} , czyli 4 294 967 296. Protokół IPv6 składa się z sześciu sekcji alfanumerycznych wpisywanych po dwukropku (00:00:00:00:00:00 – ff:ff:ff:ff:ff:ff). Liczba możliwych kombinacji to 2^{128} , czyli około $3.4 * 10^{34}$. Adresami IPv6 zazwyczaj zarządza się automatycznie, gdyż człowiekowi trudno je nawet zapamiętać.

W Polsce każdy dom czy blok ma swój oddzielny adres IPv4, jednakże np. w Niemczech taki adres posiada jeden blok, a wszyscy jego mieszkańcy mają swoje adresy IPv6. Gdyby było inaczej, pula adresów łatwo by się skończyła – jest ich nieco ponad 4 biliony, a ludzi na ziemi ponad 8 bilionów. IPv4 jest natomiast świetnym rozwiązaniem, jeżeli chodzi o sieci lokalne, zwłaszcza sieć domową z zaledwie kilkoma urządzeniami ale sprawdzi się również w sieci korporacyjnej z setkami tysięcy urządzeń w osobnych podsieciach, które mogą nawet nie mieć kontaktu ze sobą.

Aby ręcznie przeprowadzić konfigurację sieci w dowolnym systemie, należy wypełnić te pola:



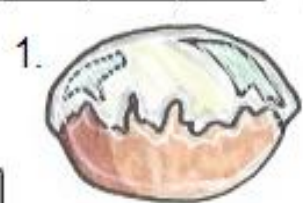
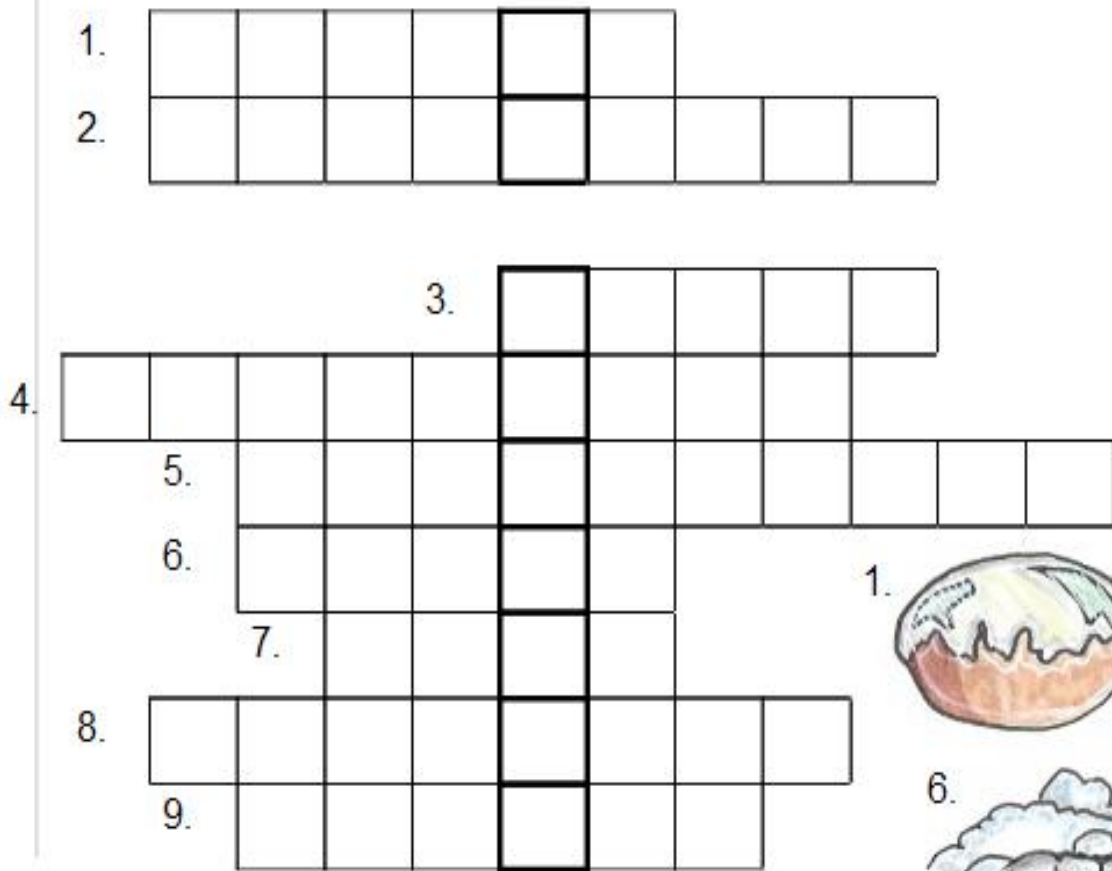
- adres IP komputera, który konfigurujemy – standardowo w sieci domowej zaleca się dowolny adres z puli 192.168.1.2 – 192.168.1.255 lub 192.168.0.2 – 192.168.0.255, zależnie od tego, jaki adres ma router.
- maska podsieci – jest to dostosowanie parametrów sieci, czym większe wartości, tym więcej podsieci można utworzyć, ale tym mniej użytkowników może być w jednej podsieci. Dla sieci domowej o puli adresowej 192.168.1.2 – 192.168.1.255 lub 192.168.0.2 – 192.168.0.255 powinno być to 255.255.255.0. W wielu systemach maska podsieci uzupełni się automatycznie po wpisaniu adresu bramy sieciowej.

- brama domyślna – wymagana, by działał internet. Bez niej urządzenia będą mogły komunikować się z sobą w sieci, ale nie będą miały dostępu do internetu. W sieci domowej jest to adres routera – zazwyczaj jeden z tych: 192.168.1.1, 192.168.1.0, 192.168.0.1, 192.168.0.0. Jeżeli jest inaczej, dowiesz się o tym z instrukcji routera lub będziesz mógł zmienić ten adres w jego panelu konfiguracyjnym.
- adresy serwerów DNS – są to serwery, które mówią nam np. że facebook.com to adres 31.13.81.36. Najszybszymi serwerami DNS są serwery Cloudflare o adresach 1.1.1.1 oraz 1.0.0.1

Oczywiście w większości przypadków adres IP jest pobierany automatycznie z serwera DHCP na routerze. Warto jednak wiedzieć, co oznaczają te cyfry, by móc czasem naprostować komputer, gdy coś pójdzie nie tak.

Artur Bieniek 8C

Krzyżówka



"..... kundel"